VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI INFRASTRUKTURY**
(NR 8)
z dnia 25 stycznia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 8)

25 stycznia 2012 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Rynasiewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie wniosku Prezesa Rady Ministrów o powołanie przez Sejm pani Magdaleny Gaj na stanowisko Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej (druk nr 124).

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Boni** minister administracji i cyfryzacji oraz **Magdalena Gaj** podsekretarz stanu w tym resorcie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel, Marcin Mykietyński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Rozpoczynamy dzisiejsze posiedzenie Komisji Infrastruktury. Czy ktoś z pań i panów posłów ma uwagi do porządku dziennego? Nie ma uwag, dziękuję.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu pana ministra Michała Boniego, ministra administracji i cyfryzacji. Witam panią minister Magdalenę Gaj i wszystkich naszych gości. Oczywiście również panie i panów posłów. Porządek dzienny dotyczy zaopiniowania wniosku Prezesa Rady Ministrów o powołanie pani Magdaleny Gaj na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Wszelkie informacje państwo otrzymaliście. Są one zawarte w druku nr 124. Do przedstawienia kandydatury został upoważniony przez Prezesa Rady Ministrów pan minister Michał Boni. Proszę bardzo, panie ministrze.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Panie przewodniczący, w kwestii formalnej.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, państwo ministrowie. W związku z tym, że na dzisiejsze posiedzenie Komisji, które w pewnym sensie kończy pewien etap działalności Urzędu Komunikacji Elektronicznej i działalności dotychczasowej prezes UKE, pani minister Anny Streżyńskiej, a na dzisiejsze posiedzenie nie otrzymaliśmy żadnych materiałów, które byłyby podsumowaniem jej działalności, składam wniosek formalny, aby przerwać dzisiejsze posiedzenie Komisji do czasu, gdy minister właściwy do spraw cyfryzacji, jak i minister transportu, przedstawią informacje na temat wyników kadencji prezesa UKE w latach 2006-2012 oraz wyników kadencji samego UKE.

Mamy nadzieję, że w tej informacji zawarte zostaną podstawowe dane dotyczące funkcjonowania rynku telekomunikacyjnego, a także dane dotyczące kompetencji prezesa UKE i samego Urzędu. Wnoszę, aby wznowić posiedzenie Komisji nie wcześniej, niż w trzy dni po otrzymaniu tej informacji.

Panie przewodniczący, proszę o poddanie wniosku pod głosowanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. W tej sprawie pan poseł Janusz Piechociński. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Janusz Piechociński (PSL):

Zwracam uwagę, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby te dwie propozycje rozdzielić. Jedną, aby podsumować skończoną już kadencję, bo od kilku miesięcy mamy okres pełnienia obowiązku przez byłą prezes, panią Annę Streżyńską. Myślę, że jest naszym obowiązkiem, aby tego typu analizy dokonać, nie w kategoriach sumowania, ale pokazania w wielu aspektach, co dzieje się w polityce regulacyjnej, w funkcjonowaniu regulatora oraz w przestrzeni europejskiej i krajowej.

Przypomnę też, że prezes ma obowiązek składania w stosownym czasie publicznego sprawozdania. Ten czas jest przed nami. W niedługim czasie pojawi się bardzo obszerny raport. Zwykle UKE jest, powiedziałbym, wzorcowym urzędem, wzorcowym regulatorem, i robi bardzo szczegółowe sprawozdania z realizacji polityki regulacyjnej i innej w obszarze swojego działania.

Przypomnę także, że procedura dotycząca powołania nowej pani prezes nie zamyka się dzisiejszym posiedzeniem. W związku z tym od nowej prezes powinniśmy w większym stopniu oczekiwać wizji funkcjonowania Urzędu w przeszłości, a nie w przeszłości. Tym bardziej, że od roku 2005 mieliśmy takie, powiedziałbym, instytucjonalne rozdwojenie jaźni. W którymś momencie, z różnych powodów, polityka telekomunikacyjna zlała się z organem regulacyjnym. Był taki czas. Rozumiem, że problem niezamykania kadencji brał się z tego, że była polska prezydencja i Urząd był bardzo aktywny. Jego zaplecze, łącznie z panią prezes, współdziałało z obecną tutaj podsekretarz stanu w sprawie dobrej jakości polskiej prezydencji. Chodziło także o kilka bardzo istotnych kwestii i spotkań o charakterze międzynarodowym.

Jeśli mogę to, po pierwsze, prosiłbym o wycofanie tego wniosku. Uznajmy, że Komisja i prezydium przygotuje takie pięciolecia podsumowanie. Sądzę, że nawet powinniśmy zaprosić środowisko, izby, środowisko naukowe, aby spojrzeć szerzej, choćby w tym kontekście, w którym dzisiaj trzy komisje debatowały nad tym – czy nasza regulacja, czy nasza polityka telekomunikacyjna i informatyczna nadążają za czasem i wyzwaniami globalnymi. Gdybyśmy mieli w międzyczasie sprawozdanie Urzędu Komunikacji Elektronicznej za ostatni rok, to przecież jest w naszych kompetencjach kontrolnych. I tak będziemy rozpatrywać to sprawozdanie, będziemy prowadzić debatę w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Pan przewodniczący Krzysztof Tchórzewski, proszę.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, koledzy posłowie. Sytuacja jest taka, że mówimy o pięciu latach bardzo ważnej działalności, jeśli chodzi o cały rynek telekomunikacyjny. Mamy dzisiaj zgłoszoną kandydatkę, panią minister Magdalenę Gaj. Natomiast całkiem zasadnicza jest kwestia osoby, która pełniła tę funkcję i pełni jeszcze nadal w tej chwili, bo dopiero po decyzji Senatu przestanie ją pełnić zgodnie z ustawą, nie ma jej na dzisiejszym posiedzeniu, nie została zaproszona. Jest to jakby wotum nieufności wobec tych pięciu lat.

Chcielibyśmy w związku z tym usłyszeć argumentację, bo jeśli się nie podejmuje decyzji o przedłużeniu tej misji, to znaczy, że ocena premiera, który wraz z parlamentem powołuje prezesa, jest negatywna lub są pewne rzeczy, które wskazują, że na dalszym etapie na tyle zmieniają się warunki, że ta osoba im nie podoła. Zmienia się ten zaprzęg w tej dziedzinie. Ponieważ są to te funkcje, które mają znamiona regulacji rynku i funkcjonują jakby ponadpolitycznie, to jest to sygnał, że bardzo poważnie zmienia się polityka telekomunikacyjna.

Chcielibyśmy wiedzieć, czy jeżeli ta osoba nie została zaproszona na podsumowanie kadencji, to rekomendacja nowej kandydatki jest jednocześnie podsumowaniem. W kulturze normalną sprawą jest, że dzisiaj powinno być podziękowanie i dookreślenie, że na tym etapie dziękujemy z tego i tego powodu. Brak obecności pani prezes, to jest podziękowanie negatywne. A jeżeli negatywne, to my, jako Komisja, chcielibyśmy usłyszeć

– dlaczego, skąd to się bierze. Potrzebna nam jest ocena ministra, poprzednio infrastruktury, który nadzorował przez cały okres ostatnich czterech lat tę działalność i wykazywał zadowolenie. Mówię o funkcji, a nie o osobie. Z tytułu tej funkcji nową osobę będzie przedstawiał nowy minister w innej formule funkcjonowania, już przyjętej przez rząd. To jest normalne. Ale odniesienie się, przekazanie działu do innego resortu w inny sposób funkcjonowania, jednocześnie przy tym samym premierze i tej samej koalicji rządzącej… Jeżeli się zmieniają zasady i zmienia tak znacząco formuła, że zmienia się także polityka telekomunikacyjna – taki jest sygnał – to w tym momencie potrzebne jest podsumowanie i dookreślenie, że w tych, tych i tych sprawach przyjęty kierunek musi być zmodyfikowany. Nawet, jeśli dotychczas uważaliśmy, że jest dobry, to teraz nie jest i w związku z tym, na tym etapie dziękujemy.

Prawem premiera jest przedstawienie Sejmowi osoby, która premierowi odpowiada. Natomiast naszym oczekiwaniem i prawem jest usłyszenie uzasadnienia i podsumowania działalności. Usłyszenie, dlaczego jest to podziękowanie, a nie kontynuacją. To jest jakby naturalne oczekiwanie. Będąc państwem demokratycznym i ludźmi o pewnym statusie kultury osobistej, pewnych rzeczy powinniśmy od siebie wymagać. Z tego tytułu mamy oczekiwanie, że w tej chwili minister transportu, jako kontynuator ministra infrastruktury, podsumuje, a może premier wskaże, kto podsumuje tę działalność i wskaże, dlaczego decyduje się na rekomendację innej osoby i z czym to jest związane. Tak to mniej więcej wygląda.

Jeżeli rekomendowana jest osoba, która w imieniu ministra i premiera nadzorowała Urząd Komunikacji Elektronicznej, a nie słyszeliśmy na naszych posiedzeniach negatywnych ocen tego urzędu, to mam pytanie, jakie są zmiany kierunków, skąd się to wszystko bierze. Dlaczego jest aż tak mocne wotum nieufności, że nie zaproszono pani prezes na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Skąd, aż tak mocne wotum nieufności. Musimy o tym rozmawiać i musimy te rzeczy powiedzieć i usłyszeć. Dlatego wniosek pana przewodniczącego Andrzeja Adamczyka jest bardzo zasadny.

Chciałbym to tak dodać, żeby było w pełni jasne, skąd się bierze nasze oczekiwanie głębszej rozmowy na ten właśnie temat. Chcemy wiedzieć, co zmieniamy, co należy zmienić, dlaczego premier postanowił zmieniać osobę, która będzie bardzo ważna, jeśli chodzi nie tylko o sam rynek telekomunikacyjny, ale o rynek w ogóle. Telekomunikacja jest w tej chwili elementem całego rynku gospodarczego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Najpierw pan przewodniczący Andrzej Adamczyk, a później pan przewodniczący Janusz Piechociński.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący. Pragnę zwrócić uwagę, że zgłosiłem wniosek formalny. Rozumiem, że był jeden głos za, jeden przeciw. Bardzo proszę, abyśmy mogli przystąpić do głosowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Poseł Janusz Piechociński (PSL):

Myślę, że niepotrzebnie robimy taką konfrontację, którą krzywdzimy nie tylko osoby, o których mówimy, ale wielu ludzi zaangażowanych w ten proces, którzy z nami współpracują od lat. Przy okazji także i sobie. Rozumiem, że i tak padną pytania, dlaczego jest proponowany nowy prezes po zakończeniu kadencji przez panią Annę Streżyńską. Nie chciałbym, żebyśmy robili konfrontację w kategoriach „dlaczego", „wotum nieufności" itd. Bo padają takie słowa.

Proszę państwa, rozumiem, że jak będziemy mieli sprawozdanie z pięciolecia, to wtedy będzie łatwiej rozmawiać. O kim mówimy? Mówimy o osobach, które obserwujemy od lat, o osobach, które współpracowały ze sobą przez lata. Kandydatka pracowała przecież w Departamencie Prawnym Urzędu Komunikacji Elektronicznej, później, na propozycję premiera, objęła funkcję podsekretarza stanu. Widzieliśmy dobry tandem dwóch kompetentnych kobiet w polskiej telekomunikacji.

Nie chciałbym, bez względu na rozstrzygnięcie Sejmu i Senatu, abyśmy ustawili panie: Annę Streżyńską i Magdalenę Gaj w kategoriach jakiegoś wielkiego starcia merytorycznego i osobistego. Myślę, że bez względu na to, jak patrzymy na osiągnięcia i sukcesy polskiej regulacji i stan naszego rynku, jakość tego rynku, na kłopoty i trudności, to w wymiarze personalnym byłoby to bardzo przykre, gdybyśmy tak zrobili. Bardzo proszę, abyśmy w tym kierunku nie szli.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, wiem, że na ten temat można długo debatować. Jeszcze ostatni głos pana posła Antoniego Mężydły i będziemy kończyli. Proszę.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Wysoka Komisjo. Myślę, że te propozycje – nie ustawiając ich politycznie – które zgłosiła opozycja, mają pewien walor, który powinniśmy rozważyć poważnie, a nie tylko tak standardowo, jak mówił pan przewodniczący Piechociński. Ze względu na to, że akurat ten rynek stał się rynkiem wzorowym, proszę państwa, trzeba pamiętać, że nie tylko nikt nie miał zastrzeżeń do pracy pani Anny Streżyńskiej, ale przy wielokrotnie zgłaszanym wotum nieufności wobec ministra infrastruktury, ani razu nie było nawet pół zdania krytyki w stosunku do telekomunikacji i łączności. Dotyczy to zarówno pani minister Gaj, jak i pani prezes Streżyńskiej.

Chciałbym, żeby efekty tej pracy mogła podsumować na posiedzeniu Komisji pani prezes Streżyńska, a to ze względu na to, że są one ogromne i wyliczalne w pieniądzach. Przez te sześć lat zostało zaoszczędzone w kieszeniach konsumentów i abonentów 23 miliardy złotych. Proszę państwa, gdyby w każdej dziedzinie gospodarki osiągano takie efekty, chociażby przy okazji zmian cenowych, to myślę, że dzisiaj poziom gospodarczy Polski byłby porównywalny nie z jakimiś tam Niemcami, ale pewnie z całym budżetem Unii Europejskiej. Tak ogromne są zasługi tych regulacji.

Weźmy tę ustawę, na której pan poseł Janusz Piechociński tak się mocno przejechał, to porozumienie 2500, gdzie podejrzewał korupcję i jakieś tam historie. Spójrzmy na efekty. To są cztery miliardy złotych inwestycji w Internet szerokopasmowy. Już są one realizowane. Telekomunikacja Polska już dawno je realizuje. Ostatnio są również porozumienia z „komórkowcami” – one także są już realizowane. A to, na co tak liczyliśmy, czyli na pieniądze unijne. One są tak trudne do przerobienia, że nawet, gdy zrobiliśmy spec-ustawę, to i tak nic z tego nie wyniknęło. W tej kwestii nic się nie dzieje, ani z wojewódzkimi programami operacyjnymi, ani z programem dla Polski Wschodniej. Tam jest bardzo mało, ale pamiętajmy o największej transakcji.

Czytałem różne ekspertyzy o tym rynku, że pani prezes poszła za głęboko, bo rynek jest przeregulowany itd., itd., itd. To były międzynarodowe ekspertyzy w tej kwestii, że regulacje poszły za daleko. Okazuje się, że największa transakcja biznesowa w dziejach niepodległej Polski dotyczyła właśnie tego rynku. Chodzi o Polkomtel. I co? Czytałem ostatnio wywiad z panem prezesem Solorzem i on twierdzi, że w TNTE najbliższym czasie zainwestuje około dwóch miliardów złotych. I znów – w superszybki Internet. To wszystko są fakty.

Na pewnej konferencji telekomunikacyjnej – nie będę wspominał jakiej i dokładnie tego uszczegóławiał – dowiedziałem się, że jeśli chodzi o regulacje na rynku telekomunikacyjnym, to w Europie jesteśmy w czołówce. Rzeczywiście, inni mogą się od nas uczyć tych regulacji. Jeśli natomiast chodzi o świat, to jeszcze nam daleko do niektórych osiągnięć. Podobno w Korei Południowej klienci zmieniają kilka razy w ciągu dnia dostawców usług, czyli operatorów. U nas kilka razy w ciągu całego życia będzie się to zdarzało najaktywniejszym abonentom. Jest jeszcze dużo do zrobienia.

Myślę, że pani minister Magdalena Gaj absolutnie się za to nie obraziła, bo gdy widzę w rekomendacji, co pani chce osiągnąć, to idzie to właśnie w tym kierunku. Myślę, że z tych doświadczeń warto skorzystać, warto je podsumować. Myślę, że znając precyzję języka pani prezes Anny Streżyńskiej, na pewno łatwo dowiedzielibyśmy się, że…Potrafi ona mówić bardzo precyzyjnie i myślę, że w sposób krótki i zwięzły by nam to wszyst-

ko uświadomiła, potrafiłaby nam to wszystko przekazać. Byłby to dobry start do nowej kadencji.

Dlatego, panie przewodniczący, prosiłbym, możemy to uzgodnić, żeby do tych propozycji odniósł się pan minister Michał Boni. Nie wiem, czy rzeczywiście trzeba nad tym głosować, czy może lepiej zgodzić się na to. Może pan minister Michał Boni ma jakąś propozycję, jak z tym problemem sobie poradzić, bo rzeczywiście problem jest ważny. Może nie jest sformułowany politycznie, ale uważam, że merytorycznie jest bardzo ważny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Pan poseł Jerzy Polaczek, proszę.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Mam dwie uwagi. Pierwsza, doceniam obecność, chyba już kolejny raz, na posiedzeniu naszej Komisji pana ministra Michała Boniego. W przeciwieństwie do swojego kolegi z rządu, pana ministra transportu, który jeszcze nie zaszczycił swoją obecnością Komisji Infrastruktury. Warto to odnotować.

Kwestia z jednej strony jest protokolarna, ale z drugiej merytoryczna. W mojej ocenie jest taka sytuacja, że mamy do czynienia z zakończeniem kadencji prezesa UKE i taką oceną, z punktu widzenia parlamentu, w której do tego Urzędu było bardzo niewiele uwag ze strony instytucji rządowych. Okoliczność, w której podejmujemy decyzję, czy opiniujemy wniosek pana premiera o powołanie nowego szefa Urzędu, a Komisja Infrastruktury nie może wysłuchać prostej odpowiedzi rządu, z jakiego powodu merytorycznego nie jest odnowiona kadencja pani minister Streżyńskiej, jakie jest uzasadnienie powołania pani wiceminister Magdaleny Gaj, którą też bardzo wielu z nas zna i ceni, jest mało komfortowa. W stosunku do dotychczasowego, ustępującego prezesa UKE, jest to wielki nietakt. Cała ta historia została lapidarnie zgłoszona we wniosku formalnym.

Jeszcze raz prosiłbym przedstawiciela wnioskodawców o powtórzenie tego wniosku formalnego, nad którym mamy głosować.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jerzy Szmit, proszę.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Wydaje mi się, że w tej sprawie nie działamy pod presją czasu i terminów, które musimy spełnić. Urząd Komunikacji Elektronicznej funkcjonuje, na jego czele stoi pani prezes Streżyńska, która będzie pełniła swoją funkcję do czasu powołania następcy. Nie ma jakiegoś terminu, że do końca miesiąca, do końca tygodnia, czy w ciągu kilku dni musimy tę decyzję rekomendować. Myślę, że tych kilka dni można poczekać. Gdybyśmy na następnej sesji Sejmu tę sprawę, zgodnie z życzeniem wielu przedmówców, mogli spełnić, powinniśmy załatwić. W związku z tym popieram wniosek pana przewodniczącego Andrzeja Adamczyka. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jacek Tomczak, proszę.

Poseł Jacek Tomczak (PO):

Panie przewodniczący. Proszę o wycofanie tego wniosku, ponieważ mam wrażenie, że on troszeczkę niepotrzebnie wprowadza elementy, które antagonizują i prowadzą do tego, że wszyscy znajdziemy się w niezręcznej sytuacji. Myślę, że rozważenie dzisiaj wniosku o wydanie opinii w niczym nie przeszkadza temu, żebyśmy się spotkali, wysłuchali sprawozdania pani prezes Anny Streżyńskiej i podziękowali jej. Prawem premiera jest dobór współpracowników i z tego prawa po prostu korzysta. Uważam, że docenienie roli, jaką odegrała pani Anna Streżyńska na rynku telekomunikacyjnym, jest konieczne i niezbędne. Trzeba powiedzieć także o roli, którą odegrała, współpracująca z nią pani Magdalena Gaj. Przecież wszystkie efekty, o których mówiliśmy i o których mówił pan poseł Antoni Mężydło, zarówno pracy Urzędu Komunikacji Elektronicznej jak i ministerstwa, nie byłyby możliwe bez współpracy tych dwóch pań.

Zdajemy sobie sprawę z wagi merytorycznej wkładu zarówno pani Magdaleny Gaj, jak i pani Anny Streżyńskiej. Wydaje mi się, że prowadzenie tego typu dyskusji wokół druku sejmowego i wniosku pana premiera jest niestosowane i niewłaściwe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Oczywiście pozostaje skierowanie, mam na myśli wypowiedź pana posła Antoniego Mężydły, dotyczące kwestii, w jaki sposób dalej procedować. Kwestia wniosku formalnego jest oczywista. W tym przypadku pozwolę sobie poprosić pana mecenasa, żeby to jasno określił, czy jest to wniosek formalny, czy nie jest to wniosek formalny. Były różne interpretacje.

Natomiast chciałbym powiedzieć krótko, że prawem premiera jest dobierać sobie współpracowników, co moi poprzednicy już powiedzieli. Jest również tak, że jest prawem premiera podziękować pani prezes i na pewno uczynił to wielokrotnie. Natomiast czym innym jest to, co my zrobimy jako Komisja, czyli nie chodzi o kompetencje premiera. My oczywiście, tak jak to już zostało powiedziane, zaprosimy panią prezes. Uważam, że niestosownym byłoby, przy powoływaniu prezesa na kolejną kadencję, mieszanie dyskusji dotyczącej dorobku poprzedniczki i upolitycznianie tej kwestii. Myślę, że przez te pięć lat ten urząd nie był upolityczniony, pracował merytorycznie i odnosił sukcesy. Pozwólmy teraz pani minister Magdalenie Gaj, która będzie obejmowała funkcję prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, w sposób merytoryczny i właściwy tym urzędem pokierować. To tyle.

Teraz pan mecenas, krótko proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Odnosząc się krótko do pytania pana przewodniczącego. Wniosek zgłoszony przez pana posła Andrzeja Adamczyka mieści się w kategorii wniosków w sprawie proceduralnej, o których mowa w art. 163a ust. 2 regulaminu Sejmu. Jeżeli wniosek nie zostanie wycofany, powinien zostać poddany pod głosowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Były takie sugestie, chyba pan przewodniczący Janusz Piechociński o tym mówił. Zgadzam się z tym uzasadnieniem i też postuluje, żeby wniosek został wycofany. Stąd pytanie do pana przewodniczącego Andrzeja Adamczyka, czy zdecyduje się pójść za myślą pana przewodniczącego Janusza Piechocińskiego?

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Sugestie, jakoby wniosek antagonizował dwie postaci, obecną panią prezes Annę Streżyńską i rekomendowaną panią minister Magdalenę Gaj, to są bezzasadne insynuacje. Panie przewodniczący, ta debata na dzisiejszym posiedzeniu Komisji jest upolitycznianiem problemu. Tak myslę i mam nadzieję, że większość posłów zgromadzonych na sali myśli podobnie. Nie wyobrażam sobie, że moglibyśmy mówić o projekcie przyszłości, nie mając wiedzy na temat sumy dotychczasowych działań. To nie jest upolitycznianie ani antagonizowanie. Proszę, aby zwrócić uwagę, iż we wniosku ani jednym słowem nie odnosimy się do kandydatki na prezesa UKE. To jest absolutnie bezzasadna insynuacja. Podtrzymuję wniosek, który pierwotnie zgłosiłem i wnoszę do pana przewodniczącego, aby bez zwłoki poddał go pod głosowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Jeszcze pan przewodniczący Stanisław Żmijan, proszę.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo krótko. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Sam wniosek nie antagonizuje, ale uzasadnienie jak najbardziej. Dlatego że w moim przekonaniu, w uzasadnieniu brzmiały słowa, że jest to wotum nieufności do byłej pani prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej – jak najbardziej antagonizuje. Dlatego, że nikt nie odwoływał w trybie specjalnym pani prezes, lecz nastąpiło zakończenie kadencji. Mamy dokonać rzeczy oczywistej, czyli zaopiniować rekomendację pana premiera na następną kadencję. W związku z tym przyłączam się do wniosku pana przewodniczącego Janusza Piecho-

cińskiego i zwracam się do pana przewodniczącego Andrzeja Adamczyka o wycofanie tego wniosku. Bo jego uzasadnienie jest jak najbardziej – powiedziałbym wprost, polityczne i zupełnie nieuzasadnione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę bardzo, pan poseł Tchórzewski.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Ja w formie krótkiego *ad vocem*. Chciałbym podkreślić, że ta sytuacja, w tej formie, w jakiej jest prowadzona, wskazuje na to, że następuje wyraźna zmiana polityki w zakresie telekomunikacji. Pokazuje to forma zmiany szefa, zmiany formy jego odejścia. To jest sygnał. Przynajmniej nie udawajmy, że wszyscy jesteśmy idiotami, nie udawajmy, że nimi jesteśmy, bo nie jesteśmy. Dlatego też jest nam potrzebne podsumowanie, bo w tej dziedzinie będzie się zmieniało. Dlatego potrzebna jest zmiana osoby, bo wygasła kadencja, ja się z tym zgadzam. To jest normalne, to jest w porządku. To, że osoba, która ze strony rządu miała wysokie oceny swojej działalności nie dostaje misji kontynuacji oznacza, że następuje zmiana polityki, w którą się ona wpasowywała. To jest jakby logiczne, normalne w świecie, krótkie podsumowanie działalności.

Jeżeli tak jest, to powinniśmy usłyszeć – dlaczego? Nie jesteśmy dziećmi, nie bawimy się klockami, tylko pracujemy w poważnej dziedzinie gospodarczej. Zwykle jest tak, że zanim się podejmie taką decyzję i określi, że kompetencje danej osoby, w danym kierunku się skończyły, że to nie ta osoba, bo nie da rady wypełnić zadań, które teraz przed nią będą stały, to ten, kto rekomenduje nową osobę, ten, kto nadzorował, ocenia jej dotychczasową pracę. Przypominam, że nadzorował minister infrastruktury i przez całe ostatnie cztery lata wystawiał pani prezes opinie pozytywne. Jeżeli przebiegałoby to w naturalny sposób, to ta osoba, która dostaje misję do spełnienia i wchodzi w coś innego, z byłą panią prezes podałyby sobie tutaj ręce – normalnie tak to się odbywa. A tak, to my jesteśmy po prostu tym zaskoczeni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Myślę, że nie powinniśmy sobie uzurpować prawa do tego, że to akurat odbyło się tutaj. To premier jest do tego upoważniony, ma taką delegację ustawową, a nie my. Komisja nie powinna rościć sobie do tego prawa. Oczywiście interpretacja należy do każdego z państwa. Uważam, że my nie jesteśmy miejscem, w którym powinna następować wymiana urzędników i urzędów. Komisji sejmowa nie jest od tego. Proszę bardzo, ale krótko.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo krótko *ad vocem*. Wysoka Komisjo, kto jak kto, ale pan przewodniczący Krzysztof Tchórzewski powinien pamiętać, że zarówno pani prezes Anna Streżyńska, jak i kandydatka, pani minister Magdalena Gaj, pracowały w tym urzędzie razem. W związku z tym sugestia, jakoby dzisiejsza praca Komisji, czy rekomendacja pana premiera, wiązały się ze zmianą polityki w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej, jest naprawdę za daleko idąca, a nawet wręcz nieuzasadniona na tym etapie. Podtrzymuję swój wniosek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Przechodzimy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem pana przewodniczącego Andrzeja Adamczyka, który dotyczy odłożenia zaopiniowania z dnia dzisiejszego na termin późniejszy? (18) Kto jest przeciw? (18) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Dziękuję bardzo.

Wniosek nie uzyskał większości. Przechodzimy do rozpatrywania. Proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Aby być precyzyjnym, chciałbym powołać się na, już przeze mnie wspomniany, art. 163a. Jego ust. 2 brzmi – „W przypadku, jeżeli wniosek w sprawie proceduralnej uzyska równą liczbę głosów zarówno po stronie „za" jak i „przeciw", wówczas o przyjęciu lub odrzuceniu uchwały w tej sprawie decyduje głos przewodniczącego". Pan

przewodniczący był za odrzuceniem wniosku, w związku z tym wniosek został odrzucony. Nie tyle nie uzyskał większości, co został odrzucony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo za właściwą interpretację – wniosek został odrzucony. Przechodzimy do realizacji porządku. Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Dziękuję za zaproszenie. Zostałem upoważniony przez pana premiera do przedstawienia wniosku o powołanie na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej pani Magdaleny Gaj. Zanim przedstawię sylwetkę pani minister, która jak przypuszczam, jest państwu bardzo dobrze znana, to w dwóch słowach chciałbym się odnieść do niektórych wątków dyskusji, która odbyła się wcześniej.

Spotykając w grudniu ubiegłego roku się z panią prezes Anną Streżyńską, wyraziłem w imieniu swoim i pana premiera podziękowanie za olbrzymią rolę, jaką pani prezes Streżyńska odegrała w budowaniu zdrowych reguł na polskim rynku telekomunikacyjnym. Państwo, jako członkowie Komisji w poprzedniej i nowej kadencji, na pewno wszystko o tym wiecie, bo wynika to z corocznych sprawozdań, które w połowie roku prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej jest zobowiązany przedstawiać do publicznej wiadomości. Można powiedzieć, że w tym okresie rynek zdominowany przez jednego operatora, stał się rynkiem o wiele bardziej konkurencyjnym, dostępnym dla operatorów mniejszych i alternatywnych.

Trzeba jasno powiedzieć, że wprowadzone przez panią prezes Streżyńską regulacje doprowadziły w efekcie, o czym już dzisiaj była mowa, do wzrostu dostępności usług telekomunikacyjnych dla społeczeństwa, pozwoliło to na zwiększenie wykorzystania tych usług. Szczególnie wzrósł dostęp do Internetu szerokopasmowego i usługi powszechnej. Dopuszczono do gry na rynku GSM, można użyć takiego określenia, czwartego dużego operatora.

Pan poseł Antoni Mężydło wspominał o wymiernym efekcie ekonomicznym minionej kadencji. Dotyczy to przede wszystkim redukcji cen usług telekomunikacyjnych, zarówno jeśli chodzi o połączenia głosowe, jak i dostęp do Internetu. Ceny usług komórkowych spadły o 72%, koszty dostępu do Internetu o 70%, prędkość 1 MB/sek. O 22% spadły koszty połączenia z telefonu stacjonarnego.

Chcę przypomnieć, myślę, że to w tym momencie trzeba powiedzieć, że po raz pierwszy miałem okazję wyrazić uznanie dla pani prezes Streżyńskiej wtedy, gdy otrzymywała nagrodę imienia Andrzeja Bączkowskiego. Wręczałem jej tę nagrodę jako przewodniczący jej kapituły. Uzasadniałem wtedy sens przyznania tej nagrody pani prezes Streżyńskiej. Dzisiaj potwierdzam, w imieniu pana premiera i swoim, uznanie dla osiągnięć i pracy pani prezes Anny Streżyńskiej.

Wydaje mi się – proszę pozwolić na wtrącenie tych trzech groszy – że gdyby Komisja chciałaby zorganizować spotkanie, podczas którego nastąpiłoby przedstawienie pełnego sprawozdania za rok 2011, podsumowanie pięcioletniej kadencji i merytoryczna dyskusja o tym – co dalej, to byłoby bardzo dobre i ciekawe wydarzenie.

Jeszcze jedno, rozmawiałem z panią prezes Streżyńską, zapraszałem ją do współpracy z resortem i z instytucjami publicznymi, które zajmują się rynkiem telekomunikacyjnym. Myślę, że taki będzie wybór pani prezes Streżyńskiej.

Na koniec chcę powiedzieć, że w tej sprawie nie chodzi o zmianę kierunków w prawie telekomunikacyjnym, chociaż nowy czas zawsze będzie niósł nowe wyzwania. Nie chodzi też o negatywną ocenę, natomiast chodzi o to, że w niektórych sytuacjach, wtedy, gdy dba się o to, aby następca był równie kompetentny, można dokonać takiej zmiany. Mam wrażenie, że to jest dobry przykład takiego działania. Wolą premiera jest dokonanie zmiany nie dlatego, że negatywnie ocenia kadencję pani prezes Streżyńskiej, bo ocenia ją bardzo wysoko, ale dlatego, że bardzo wysoko ocenia też kompetencje pani minister Magdaleny Gaj. Wydaje mi się, że z punktu widzenia takiego dobra publicznego, jakim jest wymiana kadr w pozytywnym sensie tego słowa, to jest dobry przykład. Ci, którzy z zaangażowaniem i misją realizowali zadania ostatniej kadencji, po ukończeniu

kadencji oddają pole tym, którzy z równą pasją, z takim samym przekonaniem, co do misji, mogą realizować te zadania w następnej kadencji.

Kiedy patrzę na dorobek merytoryczny pani minister Gaj – radcy prawnego, eksperta z zakresu prawa telekomunikacyjnego – pracującej od 2001 roku nieprzerwanie w administracji rządowej, to mam głębokie przekonanie, że ten tandem – pani prezes Streżyńska i pani minister Gaj, sprawdził się wyjątkowo. Marzyłbym o tym, żeby w tym okresie, z którym teraz będziemy mieli do czynienia, jeśli Wysoka Izba tak zdecyduje, powstał również dobry tandem związany z działalnością pani Magdaleny Gaj i osoby, która w resorcie przejmie po niej obowiązki.

Pani minister Magdalena Gaj była od 2001 roku zatrudniona w Urzędzie Regulacji Telekomunikacji i Poczty, a następnie w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej. Prowadziła w imieniu regulatora sprawy przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów z wynikiem pozytywnym dla Urzędu. Każdy, kto pamięta tamtą fazę rozwoju rynku, doskonale wie, o co chodzi. To był okres wielkiej walki o konkurencyjność tego rynku. Część tego splendoru i zasług spada na panią minister Magdalenę Gaj. Była dyrektorem Departamentu Prawnego i w latach 2006-2008 brała udział w opracowywaniu podstawowych rozstrzygnięć regulacyjnych, które wprowadzał Urząd Komunikacji Elektronicznej.

Pani minister Magdalena Gaj, jak państwo oczywiście wiecie, jest obecnie podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, a poprzednio w Ministerstwie Infrastruktury. Koncentrowała się, po pierwsze, na nowelizacji prawa telekomunikacyjnego, doprowadzając do zmian zgodnych z prawem unijnym, ochronie konsumenta, a także wprowadzeniu przepisów ułatwiających rozwój usług telekomunikacyjnych i zwiększenie ich powszechności. Myślę, że ustawa o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych była wielkim sukcesem. Myślę, że po wielu negocjacjach, trudach i dyskusjach, wprowadzenie w życie, wejście w życie procesu pozwalającego na przejście z telewizji analogowej na naziemną telewizję cyfrową, poprzez odpowiednie przepisy prawne, to także jest zasługa pani minister Magdaleny Gaj.

Pozytywnie należy też ocenić to, co uczyniła pełniąc swoją funkcję w ministerstwie, wtedy infrastruktury, na rzecz umożliwienia dostępu do bezpłatnej naziemnej telewizji cyfrowej oraz rozwoju inwestycji telekomunikacyjnych. Również istotne były jej działania związane z projektami unijnymi i wielka zdolność pani minister przekonywania partnerów do współdziałania. Nie byłoby tych szans – jakie widzimy w tej chwili – rozwoju usług elektronicznych i lepszego dostępu do szerokopasmowego Internetu, gdyby nie, zawarte w grudniu 2011 roku, porozumienie ze wszystkimi interesariuszami.

Bardzo ważna była aktywność pani minister Gaj w tej dziedzinie, która dotyczy uzgodnień międzynarodowych w zakresie widma radiowego. Podjęte uzgodnienia z Rosją, Ukrainą i Białorusią, a także działania na forum Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego – *de facto* wprowadzenie Polski ponownie do tego związku – uzyskania w nim odpowiedniej pozycji, to wszystko są efekty bardzo praktycznych i dobrych działań. Rozmowy w obszarze widma radiowego doprowadziły do transgranicznej koordynacji wykorzystania pasma 800 MHz.

Działania objęły także okres prezydencji w Unii Europejskiej. Miałem okazję 13 grudnia, na posiedzeniu Rady kończącym prezydencję w tej dziedzinie, gratulować pani minister, razem z panią komisarz Neelie Kroes, tego, że polska prezydencja doprowadziła do przyjęcia wszystkich rozwiązań, które formalnie będą przyjęte w lutym tego roku. Chodzi o RSPD, czyli program Policy, który *de facto* otwiera nam drogę na przyszłość do pierwszej dywidendy cyfrowej, zwiększając z jednej strony dostępność szerokopasmowego Internetu, ale dając też pewne szanse na pozyskanie środków, czy to z pierwszej dywidendy cyfrowej, czy też później z drugiej, po uwolnieniu pasm po cyfryzacji telewizji.

W moim głębokim przekonaniu, przy okazji jest to informacja o pewnych celach działania resortu, którym obecnie kieruję. Środki uzyskane w ramach pierwszej i drugiej dywidendy cyfrowej mogłyby być dobrym sposobem na finansowanie projektów cyfryzacyjnych w Polsce, bez angażowania budżetu państwa, bez obciążania w tych trudnych czasach budżetu państwa.

Wydaje mi się, że profesjonalizm pani minister, umiejętności konsyliacyjne, umiejętność prowadzenia projektów, zaangażowanie w sprawy krajowe, i to wielowymiarowe, od projektów legislacyjnych po angażowanie interesariuszy w realizację różnych projektów, aktywność międzynarodowa, gwarantują to, że Urząd Komunikacji Elektronicznej w następnej kadencji będzie dalej tworzył dobre, przyjazne dla przedsiębiorców otoczenie regulacyjne. Co, oczywiście, będzie się w efekcie przynosiło na zwiększenie dostępności usług dla konsumentów.

Myślę, że pani minister jest też wielkim orędownikiem tego, żeby jeszcze w tej fazie, poprzez regulacje cenowe, ale później poprzez tworzenie warunków dla pełnej konkurencyjności, doprowadzić do obniżenia cen na tym rynku.

Wydaje się, że stojące przed Urzędem Komunikacji Elektronicznej zadania na przyszłość, dotyczące budowy sieci następnej generacji, stworzenie warunków dla przewidywalności regulacyjnych w tym obszarze, również są bardzo ważne. O zagospodarowaniu częstotliwości, jako swoistym dobru publicznym, już państwu mówiłem.

Z pełnym przekonaniem, w imieniu pana premiera i w swoim własnym, rekomenduję panią minister Magdalenę Gaj na funkcję prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Panie i panowie posłowie, jeśli macie państwo pytania, czy też chcielibyście zabrać głos w dyskusji, to proszę bardzo. Rozumiem, że nie ma zgłoszeń. Tak? Pan poseł Jerzy Szmit, proszę.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący. Mam szereg pytań, tak że to mi trochę czasu zajmie. Rozumiem, że mamy czas.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Mamy czas.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Zacznę od uzasadnienia, które pan premier nam przekazał. Chciałbym, żeby pani minister doprecyzowała te stwierdzenia, które niewątpliwie budzą optymizm, ale są na tyle ogólne, że prosiłbym o więcej szczegółów. Chodzi o te cztery punkty, które są na końcu rekomendacji. Pierwszy, że zostanie stworzone przyjazne otoczenie regulacyjne dla działalności przedsiębiorców. Może nie będę tego czytał, żeby się nie powtarzać, ale prosiłbym o rozwinięcie tych punktów. To są pierwsze cztery pytania. Potem, jeśli można byłoby…

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę zadać wszystkie pytania.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Tak?

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Oczywiście.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Może byłoby żywiej, gdyby po pytaniu była odpowiedź.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Żywiej, żywiej, tak.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę zadać pytania. Mam ten przywilej, że prowadzę to posiedzenie. Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Dobrze. W związku z tym dalej. Mimo wszystko myślę, że powinno tu paść pytanie, jak ocenia pani minister pracę dotychczasowego prezesa UKE i funkcjonowanie Urzędu. Wiele się tutaj mówiło, że polityka ma się nie zmienić, że to jest tylko zmiana personalna, że intencją pana premiera nie jest zmiana polityki. W związku z tym chcielibyśmy,

żeby takie stwierdzenie padło na posiedzeniu Komisji, żebyśmy usłyszeli, że te wszystkie stwierdzenia mają podstawy, że pani również tak uważa, jako kandydat.

Byłoby też dobrze, gdyby pani, mając możliwość obserwowania Urzędu od wewnątrz i z zewnątrz stwierdziła, jakie są jego mocne i słabe strony. Myślę, że taka analiza zawsze jest potrzebna na początku pełnienia funkcji prezesa Urzędu.

Następne pytanie – czy przewiduje pani jakieś zmiany organizacyjne? Urząd ma swoje oddziały, delegatury. Myślę, że we wszystkich województwach ma rozbudowaną strukturę. Czy w tym zakresie ma pani jakieś przemyślenia? Czy obecna struktura pozostanie i nadal będzie funkcjonować?

Kolejne pytanie jest bardzo ważne, ono trochę odnosi się do priorytetów. Czy mogłaby pani podać nam jedno zasadnicze przesłanie, jakie chce pani osiągnąć pełniąc ten urząd, czyli przedstawić jakiś główny priorytet swojego działania.

Czy będzie kontynuowana polityka likwidacji „białych plam" w dostępie do szerokopasmowego Internetu? Dzisiaj to jest program dla Polski Wschodniej, który miał być realizowany i jest realizowany. Niestety, w tym zakresie są dość znaczące opóźnienia, wręcz zagrożenia, że nie zdążymy w terminie zrealizować wcześniej zapowiadanych, bardzo korzystnych planów dla Polski Wschodniej, poszerzenia dostępu do szerokopasmowego Internetu. Czy mogłaby pani się wypowiedzieć na ten temat?

Następne ważne pytanie. Czy będzie kontynuowana twarda polityka w stosunku do głównego „partnera" Urzędu, partnera w cudzysłowie, czyli spółki Telekomunikacja Polska? Do tej pory było tak, że TP SA musiała udowadniać, że nie łamie prawa, że nie prowadzi praktyk niezgodnych z zasadami rynku. Była też wielokrotnie karana bardzo wysokimi karami. To doprowadziło do pewnej równowagi na rynku – mówił o tym pan minister mówił. Trochę ten rynek, który mógł być mocno zmonopolizowany, pani prezes uporządkowała i doprowadziła do tego, że ten monopol został przełamany i Telekomunikacja Polska nie mogła dalej takich praktyk stosować.

Jeszcze dwa pytania. Obecnie w Urzędzie nie ma zastępcy prezesa. Czy planuje pani jego powołanie? Czy jest ewentualnie kandydat na te stanowisko? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Anna Paluch, proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Już się usprawiedliwiam, że będę chciała wyjść z posiedzenia Komisji, bo za chwilę rozpoczyna się debata nad ustawą o lasach. Gdybym mogła prosić o odpowiedź wcześniej, to byłabym zobowiązana.

Pani minister, mam jedno krótkie pytanie. Nasze doświadczenia ze współpracy z panią w poprzedniej kadencji, jako przedstawicielką rządu, były raczej pozytywne. Współpracowało się nam dobrze i merytorycznie. Stąd moje zdziwienie budzi fakt, że po ukazaniu się w minionym czasie pakietu dyrektyw Unii Europejskiej dotyczących prawa telekomunikacyjnego i wymagających implementacji do naszej ustawy – Prawo telekomunikacyjne, termin minął 25 maja ubiegłego roku, nie trafił do nas projekt ustawy, który czyniłby zadość tym dyrektywom.

Pracuję także w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Niektórzy zaczynali kampanię juz w lipcu, a myśmy jeszcze robili ustawę o parkach narodowych, prawie za pięć dwunasta. Oznacza to, dało się takie szybkie operacje wykonać pod koniec kadencji. Stąd moje pytanie – dlaczego projekt zmiany Prawa telekomunikacyjnego nie trafił do nas? Dlaczego jako kraj, jako Polska, spóźniamy się z wdrożeniem tego istotnego prawa? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Bogdan Rzońca, proszę.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister. Mam pytanie dotyczącego projektu ustawy z dnia 7 maja 2010 roku o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Nastąpiła ciekawa sytuacja, bo z projektu usunięty został przepis, zgodnie z którym deweloperzy byli zobowiązani, oczywiście przy swoich działaniach inwestycyjnych, do instalowania

w budowanych obiektach sieci Internetu szerokopasmowego. Ten przepis został usunięty. Mam pytanie – na czyj wniosek tak się stało? Kto podpowiadał takie rozwiązania? Dlaczego wyciągnięto rękę do deweloperów w tym aspekcie, żeby tego przepisu nie było? Myślę, że gdyby ten przepis był, to bylibyśmy dużo dalej, jeśli chodzi o przygotowanie potencjalnych nabywców usług internetowych. Mieliby oni po prostu lepsze warunki życia.

Druga sprawa. Słyszałem o tym, że była pani bardzo aktywna na forum Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego. Słyszałem, że miała pani pewne zamiary, nawet takie, żeby przejść do pracy w zarządzie tego Związku. Teraz jest pani wybierana na pięcioletnią kadencję na prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Czy zamierza pani przez te pięć lat pozostać na tym stanowisku, na które zostanie pani wybrana? Czy ta pokusa przejęcia ważnej funkcji będzie towarzyszyć pani pracy? Czy w pewnym momencie nie zrezygnuje pani z tej działalności, którą pan premier chce pani powierzyć? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Pan poseł Przemysław Wipler, proszę.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, pani minister. Chciałbym doprecyzować pytania mojego kolegi klubowego, pana posła Bogdana Rzońcy, jeżeli chodzi o przepisy dotyczące wyposażania nowowznoszonych budynków w infrastrukturę szerokopasmową. Jest pytanie, dlaczego ta zmiana została dokonana bez jakichkolwiek konsultacji społecznych? Pytanie kolejne – czy prawdą jest, że przepis ten został usunięty z osobistej inicjatywy pana premiera Donalda Tuska?

Drugie moje pytanie jest prośbą o wyjaśnienie, w jakich okolicznościach został wytworzony, firmowany przez panią w ministerstwie, zakończony kompletnym niepowodzeniem, projekt konwersji opłat koncesyjnych operatorów telefonii ruchomej. Chciałbym prosić, aby wskazała pani minister konkretnych urzędników ministra infrastruktury, którzy opracowali projekt tej ustawy. Proszę o potwierdzenie, że projekt ten nie został dostarczony pani przez któregokolwiek z operatorów komórkowych, że powstał on faktycznie w obrębie ministerstwa. Że nie został dostarczony przez operatorów telefonii komórkowej bądź kancelarie pracujące na rzecz podmiotów, które miały być beneficjantami tej ustawy.

Kolejne pytanie – z jakich przyczyn zdecydowała się pani na promowanie projektu umorzenia operatorom zobowiązań wobec Skarbu Państwa na kwotę 810 mln euro? Dlaczego w projekcie ustawy nie wskazała pani żadnych rezultatów, do których powinno doprowadzić zrealizowanie nakładów inwestycyjnych przez operatorów? Pozwoliła im pani w ten sposób umorzyć sobie zobowiązania wobec Skarbu Państwa poprzez realizację standardowych nakładów inwestycyjnych związanych z prowadzeniem przez nich działalności telekomunikacyjnej.

Chciałbym też zapytać – czy prawdą jest, że projekt ustawy dotyczącej konwersji opłat koncesyjnych został zgłoszony przez panią jedynie z uwagi na zbliżające się wybory parlamentarne w 2011 roku. Czy chodziło o to, żeby stworzyć premierowi i ministrom Platformy Obywatelskiej możliwość promowania się działaniami związanymi ze słynnym – niestety niedokonanym – rozdawaniem laptopów uczniom 1 września 2011 roku. Dlaczego nie podjęła pani jakichkolwiek działań związanych z próbą realizacji tego projektu w oderwaniu od kalendarza wyborczego, to jest w okresie październik-grudzień 2011, czyli w okresie pokampanijnym. Wskazuje to na fakt, że było to działanie stricte polityczne i realizowane na potrzeby kampanii wyborczej. Mówimy w tej chwili o powołaniu osoby na funkcję kierownika niezależnego regulatora rynku, która powinna wiązać się z niską dyspozycyjnością bieżącą w stosunku do polityków, którzy bardzo często są gotowi przedkładać swe cele polityczne ponad dobro rynku, ponad dobro regulacji. Stąd te zastrzeżenia.

Dlatego ja sam mam wątpliwości dotyczące propozycji zamiany obecnej, bardzo dobrej i sprawdzonej prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, na nową osobę.

Na koniec dodałbym jeszcze zaniechania legislacyjne związane z dyrektywą i z jej nie wdrożeniem. To jest roczne zaniedbanie. To jest poważna kwestia, istotna dla rynku, dla klientów telefonii komórkowej i dla nabywców usług.

Promuje się pani jako autorka tak zwanej megaustawy, czyli ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Proszę o potwierdzenie, że pierwszy projekt tej ustawy został przygotowany w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej, a nie w ministerstwie. Proszę również o wyjaśnienie, dlaczego do dnia dzisiejszego nie zostały uchwalone rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy, których brak – jest to ocena przedsiębiorców telekomunikacyjnych – powoduje, że jest ona jedynie zbiorem pięknych deklaracji programowych i zestawem martwych przepisów.

Chodzi o następujące rozporządzenia:

– w sprawie wymagań technicznych i eksploatacyjnych dla sieci telekomunikacyjnych wbudowanych, eksploatowanych, nabywanych lub dostarczanych przez jednostkę samorządu terytorialnego w celu zapewnienia wzajemnej kompatybilności i połączalności sieci – jest to art. 3 ust. 8 ustawy,

– w sprawie warunków i trybu udzielania pomocy publicznej dotyczącej wykonywania przez jednostki samorządu terytorialnego działalności, o której mowa w art. 3 itd. Jest to rozporządzenie, które wynika z art. 28 ustawy,

– trzecie rozporządzenie powinno być wydane na podstawie art. 33 ust. 5 ustawy.

Do tego dołożyłbym jeszcze dwie kwestie. Pierwsza – w chwili obecnej trwa posiedzenie dotyczące ewentualnych działań na poziomie Trybunału Stanu, związanych z trybem udzielania koncesji na rozdysponowanie miejsc na multipleksach. W uzasadnieniu powołania pani na funkcję prezesa UKE jest pani wskazywana, jako główna autorka i osoba odpowiedzialna za legislację dotyczącą cyfryzacji naziemnej.

Pytanie jest takie – dlaczego nie został na poziomie ustawowym zapewniony transparentny tryb, który spowodowałby, że nie byłoby takich skarg i protestów społecznych, które w chwili obecnej mają miejsce w związku z nieuzyskaniem miejsca na multipleksie przez telewizję Trwam?

Ostatnie pytanie. Na jakim poziomie była pani zaangażowana w bardzo kontrowersyjną umowę międzynarodową w sprawie ACTA? Jakie było pani stanowisko wobec tej umowy? Jaka była pani rola, i podległej pani jednostki, w procesie legislacyjnego tej umowy?

Wiem, że może być ciężko odpowiedzieć na te wszystkie pytania, ale to jest konsekwencja bardzo nieprawidłowego trybu przyjętego przez pana przewodniczącego. Tak jak podkreślił – przywileju, który ma. Wydaje się, że dużo wygodniejsze dla pani minister i dla wszystkich tutaj obecnych byłoby, gdyby pani odpowiadała po kolei na pytania, bo wtedy żadne by nie uciekło.

Chcę powiedzieć, że pytania, na które nie uzyskam od pani minister odpowiedzi, będę się starał zadać w trybie debaty publicznej i przekażę je mediom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Do zadania pytania zgłosił się jeszcze pan przewodniczący Krzysztof Tchórzewski. Czy są inne osoby? Pan przewodniczący Janusz Piechociński. Proszę bardzo. Dopisuję jeszcze swoją osobę i na tym zamykam listę. Proszę bardzo, pan przewodniczący Krzysztof Tchórzewski.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję. Wojsko zwolniło częstotliwość 1800 i na pewno będą organizowane przetargi, jeśli chodzi o jej użytkowanie. Wskazuje to na możliwość dużego przychodu do budżetu. Z drugiej strony chciałbym zadać pytanie – jaka będzie, pani minister, polityka w tym zakresie? Czy będzie to głównie cel fiskalny? Jeżeli tak – to czy będzie to forma nowego podatku nałożonego na użytkowników? Czy też będzie to szukanie rozwiązania pośredniego? Jeśli uczestnicy przetargu dużo zapłacą, to potem dużo będą płacili także użytkownicy telefonii mobilnej. Jaka będzie polityka w tej sprawie?

Drugie pytanie – jaka była intencja przetargu z lipca. Nie znam dokładnie kwoty, ale było to około 20 milionów. Chodzi o wybór doradcy w kwestii polityki szerokopasmowej. Wybrała pani formułę wyboru doradcy, co oznacza wydatek rzędu 20 mln zł. To jest

zgodne z prawem, ale wątpliwe dlatego, że sugeruje ucieczkę od procedury przetargowej. Dlaczego, że w tej formule, nie zawsze stosowanej, to doradca będzie decydował, jak podzielić to na mniejsze części. Przedsiębiorca, który wygrał przetarg, będzie decydował, jak wyda te pieniądze. W związku z tym pytanie – dlaczego taka formuła została wybrana w zastępstwie normalnej formuły przetargowego wydawania tych pieniędzy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Janusz Piechociński, proszę.

Poseł Janusz Piechociński (PSL):

Wydaje się, że spotkanie, o którym mówiliśmy i które sygnalizowałem – choćby sądząc po tej serii pytań, które tutaj padły – jest jak najbardziej potrzebne. Polskim rynkom: telekomunikacyjnemu, pocztowemu oraz medialnemu, jest potrzebna poważna dyskusja w parlamencie i obok parlamentu. Myślę, że wspólnie z rządem, z regulatorem, zarówno z poprzedniej, jak i przyszłej kadencji, warto to profesjonalnie ze środowiskiem przygotować.

Mam pytanie. Przesuwaliśmy terminy pełnej liberalizacji rynku pocztowego. Teraz już wiemy, że zbliża się ściana, a jednocześnie wiemy, że z regulacją rynku pocztowego mieliśmy problemy. On jest trudniejszy, poza rynkiem kurierskim, bardziej z pozycją dominującą, z usługą powszechną, z dużymi problemami tego, co nazywamy przedsiębiorstwem państwowym Poczta Polska, a od niedawna spółka skarbu państwa Poczta Polska. Są problemy związane z załogą, ze sprawami pracowniczymi, z usprawnieniem funkcjonowania i z nowymi ofertami. W związku z tym mam pytanie – jak chce pani odbudować i poszerzyć obszary regulacyjne dotyczące właśnie dla tego rynku? Rynku, który jest istotny choćby z racji problemów społecznych, tradycjonalizmu w patrzeniu na pocztę, zarówno po stronie klientów, jak i po stronie środowiska pocztowego, a także narastającej rywalizacji.

Po drugie, wydaje się, że stanie przed nami – w czasie pani kadencji, jeśli tak zdecyduje parlament – kolejny raz ten dylemat i pytanie, ale już o zupełnie innej sile rozstrzygnięcia – czy mamy już jednolitą regulację europejską. To jest wyzwania globalne, poszerzanie tego, co nazywamy jednolitym rynkiem europejskim, zakończenie okresu ochronnego dla poczty, zlanie się rynku medialnego z telekomunikacyjnym i informatycznym. To wszystko wymusi przyspieszenie odpowiedzi na to pytanie – jaki jest pani osobisty pogląd na te procesy? Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to wielkie wyzwanie.

Trzecia, myślę, że kluczowa sprawa. Chodzi o problem, który zasygnalizował w swym wystąpieniu pan poseł Antoni Mężydło mówiąc o porozumieniu. Problem ten wziął się z tego, że ja jestem zwolennikiem bardzo czytelnego oddzielenia polityki informacyjnej, od tego, co nazywamy polityką regulacji i regulatorem. Jestem zwolennikiem sytuacji, w której to władza publiczna, a więc rządy, resort i parlament, rozstrzyga pewne kwestie, a jeśli trzeba, to nawet podpisuje porozumienia o procesach inwestycyjnych. Regulator tylko stoi na straży tego, żeby te procesy były sprawnie przeprowadzone, żeby osiągały cele, ale nie jest współodpowiedzialny poprzez podpisywanie się.

Poszło to w tę stronę, że w czasie minionej kadencji mieliśmy kilka takich inicjatyw. Brało się to między innymi z tego, jak pamiętamy, że w latach 2005-2006 *de facto* personalnie łączono te dwa uprawnienia. Nie było polityki informacyjnej, przeniosła się wraz z panią wiceminister, która została prezesem Urzędu Komunikacji Elektronicznej, do tego Urzędu. Tak to po prostu zostało.

Czwarta, bardzo istotna sprawa. Pytanie – jak na tym, coraz bardziej jednolitym i globalizującym się rynku preferować, poprzez mądrą politykę inwestycyjną i politykę telekomunikacyjną, współgrającą z zadaniami zapisanymi w ustawie, rodzimy kapitał, rodzimą wytwórczość, rodzimą innowacyjność. To ma być obszar wyjątkowo innowacyjny, który funkcjonuje w sposób naturalny, nie tylko technicznie i technologicznie, ale przede wszystkim pod względem kompetencji osób, które w tym procesie uczestniczą. Dotyczy to nie tylko informatyków, ale także tych, do których kierujemy usługę, ofertę itd. Kiedy popatrzymy na stan, który osiągnęliśmy jako gospodarka, na społeczeństwo i państwo, to możemy powiedzieć, że przeskoczyliśmy dwie-trzy epoki. Okazuje

się wręcz, że nasz stan zapóźnienia z końca lat 80. pozwolił na skrócenie tych procesów. Tutaj nie wolno powtarzać cudzych błędów, ale trzeba iść do przodu i nadążać za rywalami i parterami, nie tylko w przestrzeni europejskiej.

Na koniec uwaga – kiedy w pani ocenie stanie przed nami problem szerokopasmowego Internetu, już w tym obszarze światłowodowym 100 MB? Z pełnymi konsekwencjami i pytaniem – w jaki sposób? Choćby przy pomocy dywidendy cyfrowej i środków uzyskanych ze zwolnionych częstotliwości. Wiem, że mamy różne doświadczenia, ale również mój przedmówca skierował do pani kilka pytań z tego obszaru. Te pytania często zadają sobie nawzajem, jak również nam, ludziom życia publicznego, środowiska skłócone biznesowo. Jedni korzystają z tego, inni nie korzystają i kierują naszą uwagę na poszczególne obszary.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Wszyscy doskonale wiemy, że rynek telekomunikacyjny rozwija się dynamicznie i słowo innowacyjność najbardziej pasuje do tego, co się dzieje w tym obszarze. Tutaj technika idzie bardzo szybko do przodu. My, współpracując przez ostatnie lata z panią minister Magdaleną Gaj i panią prezes Anną Streżyńską wiemy o tym, że poprzez mądra współpraca pomiędzy Urzędem Komunikacji Elektronicznej a Ministerstwem Infrastruktury, pomiędzy konkretnie osobami, wymienionymi przeze mnie wcześniej, spowodowała, że w Europie jesteśmy w czołówce, jeżeli chodzi o regulację tego rynku. Polska nie pozostała z tyłu, możemy powiedzieć, że jesteśmy liderem. Uczestnictwo pani minister Magdaleny Gaj w konferencjach międzynarodowych spowodowało, że uczestniczymy we władzach różnych organizacji i stowarzyszeń, które się tą tematyką zajmują.

Można tu mnożyć wiele aspektów świadczących o tym, że przynajmniej dla części posłów – mam nadzieję, to się okaże podczas dalszego procedowania na dzisiejszym posiedzeniu Komisji – kandydatura pani minister Magdaleny Gaj, tak jak i dla mnie, jest kandydaturą sprawdzoną. To jest bardzo dobra propozycja pana premiera.

Dlatego chciałbym złożyć wniosek o pozytywne zaopiniowanie kandydatury pani Magdaleny Gaj na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Na tym zakończyliśmy dyskusję. Teraz poprosimy o odpowiedź na pytania. Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Gaj:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie, szanowni panowie. Pozwolę sobie na początku odnieść się do wszystkich pytań, które skrupulatnie wynotowałam. Później chciałabym od siebie przedstawić moje stanowisko i plany, a to z racji tego, że jeszcze nie jestem w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej, jeszcze jestem w ministerstwie.

Nie jestem w stanie szczegółowo określić konkretnych decyzji, które będą wydawane, nie wiem, jak będą one merytorycznie wyglądały. Muszę pójść do Urzędu, muszę dopiero zobaczyć, jakie w tej chwili są prowadzone postępowania administracyjne. Na razie, jako minister nadzorujący, nie mam wglądu w indywidualne decyzje administracyjne, nie jestem ich stroną. Nie mogę tego robić.

W związku z tym po pewnym czasie, po miesiącu-dwóch pobytu w Urzędzie, będę chciała spotkać się z Komisją i przedstawić szczegółową analizę oraz propozycje i plany konkretnych decyzji regulacyjnych, które będą podejmowane. Dzisiaj przedstawię państwu odpowiedzi na zadane pytania i nakreślę kierunki, w których chciałabym podążać. Przedstawię filary, które, moim zdaniem, powinny być filarami skutecznego, dobrego regulatora rynku telekomunikacyjnego.

Na początku padło pytanie o współpracę, o moją ocenę pracy pani prezes Streżyńskiej. Znamy się i współpracujemy ze sobą od 2006 roku. Ta współpraca zawsze układała się dobrze. Na poziomie merytorycznym wielokrotnie dochodziło do różnych dyskusji między nami, ale zawsze odnosimy się do siebie z szacunkiem, do naszej wiedzy i pozycji. Będąc dyrektorem Departamentu Prawnego Urzędu Komunikacji Elektronicznej miałam wpływ i przełożenie na większość, może nawet na wszystkie decyzje, które były podejmowane przez regulatora do lutego 2009 roku, czyli do czasu mojego odej-

ścia z UKE. Jako dyrektor Departamentu Prawnego musiałam opiniować decyzje pod względem formalnoprawnym i po prostu doradzać pani prezes. Myślę, że ta współpraca była bardzo dobra, biorąc pod uwagę efekty, jakie w tym, przede wszystkim początkowym okresie funkcjonowania Urzędu zostały osiągnięte. Kiedy pani prezes przyszła do Urzędu, to polski rynek telekomunikacyjny był totalnie zmonopolizowany, mieliśmy na nim tylko jeden podmiot. To dzięki naszej aktywności przez pierwsze dwa-trzy lata, udało się zmienić rynek telekomunikacyjne nie do poznania. Mamy teraz dojrzały, konkurencyjny rynek telekomunikacyjny, na którym tak naprawdę możemy już zacząć odchodzić od ścisłej regulacji decyzjami administracyjnymi i tylko stymulować operatorów telekomunikacyjnych do dogadywania się między sobą.

W tej chwili regulacja rynku i współpraca operatorów, to przede wszystkim decyzje administracyjne. Myślę, że możemy już od nich, jako poważnych graczy, wymagać funkcjonowania na podstawie własnych decyzji.

Nigdy nie skończymy tej dzisiejszej dyskusji, jak zacznę tak dużo mówić.

Jeśli chodzi o pytanie o strukturę organizacyjną Urzędu Komunikacji Elektronicznej, to obecnie działa 16 delegatur. Nie przewiduję jakichkolwiek zmian. Uważam, że tak funkcjonująca struktura – oddziały we wszystkich województwach – jest bardzo istotna, szczególnie wobec tego, przed czym teraz stoimy, czyli koniecznością inwestycji, również inwestycji publicznych dokonywanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Te pieniądze są w województwach i dlatego na miejscu jest potrzebna marszałkom merytoryczna, fachowa pomoc i asysta. Będą mogli to wykonywać eksperci, którzy są w oddziałach Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

„Białe plamy” – czy będzie kontynuacja? Oczywiście tak, to jest po prostu jeden z priorytetów działania Urzędu. Musimy podejmować działania, które doprowadzą do inwestycji w „białych plamach”. To będzie robione różnymi metodami, w zależności od tego, czy będziemy mówili o inwestycjach prywatnych, czy o inwestycjach publicznych. Jeśli chodzi o inwestycje publiczne, to są to pieniądze samorządów terytorialnych, które nie są do tego przygotowane. To będą sieci, które będą sieciami otwartymi. Zadaniem regulatora będzie stworzenie zasad ich udostępniania, zasad tworzenia polityki cenowej. Ceny nie mogą zaburzyć konkurencyjności. Z jednej strony, ceny muszą dać jednostkom samorządu terytorialnego możliwość utrzymania sieci, natomiast z drugiej strony, nie mogą zaburzać w jakikolwiek sposób konkurencji na rynku.

Kolejna kwestia – twarda polityka w stosunku do spółki Telekomunikacja Polska. Czy taka polityka będzie kontynuowana? Myślę, że są to złe określenia „twarda polityka”, „miękka polityka”. Zauważałam w prasie komentarze, że była „żelazna dama”, a teraz przyjdzie ktoś, kto będzie głaskał wszystkich po głowie. Proszę państwa, stosowanie określonych środków regulacyjnych wobec danego podmiotu, czy to jest Telekomunikacja Polską SA, Netia, czy jakimkolwiek innym podmiotem, zależy od pozycji, jaką dany podmiot zajmuje na rynku. Regulator ma obowiązek w określonych odstępach czasu przeprowadzać badanie i analizę rynku i w zależności od pozycji operatorów stosować określone środki. W tej chwili spółka Telekomunikacja Polska jest podmiotem dominującym, jest podmiotem w pełni regulowanym. W tej chwili nie widzę możliwości, aby jakiekolwiek obowiązki regulacyjne z tego podmiotu były zdjęte. To nie zależy od tego, kto funkcję prezesa sprawuje, to zależy od wyników analizy rynkowej przeprowadzonej przez regulatora rynku. Tylko tym i wyłącznie tym będę się kierowała przy podejmowaniu decyzji regulacyjnych wobec podmiotów funkcjonujących na rynku.

Pani poseł Anna Paluch wskazała na opóźnienia w implementacji czterech czy pięciu dyrektyw telekomunikacyjnych. Rzeczywiście, jest takie opóźnienie. Na swoją obronę mogę powiedzieć tylko to, że musimy zmienić praktycznie każdy przepis ustawy. W tej kwestii nie jesteśmy ostatnim państwem w Unii Europejskiej. Jeszcze 17 państw tej implementacji nie dokonało. Jesteśmy w stałym kontakcie z Komisją Europejską, która niekiedy sama nie potrafi nam podać właściwej interpretacji przygotowanych przepisów.

Jeżeli już uporaliśmy się z implementacją, to chcę powiedzieć, że ustawa jest już przygotowana, że była ona na bieżąco konsultowana z całym środowiskiem telekomunikacyjnym. Ustawa w zeszłym tygodniu została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich, a w przyszłym tygodniu powinna zostać przyjęta, mam nadzieję, przez Komi-

tet Stały Rady Ministrów. Niebawem ustawa trafi na posiedzenie Rady Ministrów i do państwa, będziemy już mogli nad nią pracować w Sejmie.

Jeśli chodzi o ustawę o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych, to rzeczywiście pierwotnie był w niej przepis zobowiązujący deweloperów do wyposażania nowych budynków w infrastrukturę światłowodową. Ten przepis został usunięty z uwagi na opinie prawników, którzy uznali, że jest to zbyt szczegółowa regulacja, jak na ustawę. Rozporządzenie już zostało przygotowane, jest po uzgodnieniach społecznych i międzyresortowych, będzie niebawem przedłożone Komisji Prawniczej. W rozporządzeniu jest zapisany ten obowiązek. Jest to specjalistyczne rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Tak jak jest opisana w nim infrastruktura telekomunikacyjna, energetyczna, gazowa, tak samo opisujemy infrastrukturę światłowodową. Nie było podstawy do tego, aby akurat światłowody były regulowane ustawowo, a nie w rozporządzeniem, które jest elementarzem dla każdego projektanta. Jeżeli zaczyna projektować budynek, to bierze to rozporządzenie i czyta, w co obowiązkowo powinien być wyposażony budynek. Architekt nie będzie szukał w ustawie o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych tego, że budynki mają być wyposażone w światłowody. Jest rozporządzenie, które reguluje te wszystkie kwestie.

Padło też pytanie o moje plany wobec ITU, czyli Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego. Czy będę tam za chwilę odchodzić? Tam też wybory są przeprowadzane co pięć lat. Absolutnie byłabym nieuczciwa wobec państwa, gdybym nie powiedziała, że mam wysokie ambicje. Oczywiście mam i jeśli państwo najpierw mnie powołają na funkcję prezesa UKE, a później zakończę kadencję, a będę dalej miała takie możliwości, to na pewno będę myślała o dalszym swoim rozwoju zawodowym i pracy w organizacjach międzynarodowych.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale czy po zakończeniu kadencji? Tak?

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę nie przeszkadzać pani minister, powiedziała o tym wyraźnie. Na razie musimy słuchać.

Podsekretarz stanu w MAiC Magdalena Gaj:

Proszę państwa. Wydaje mi się, że nie powinnam wchodzić w tę dyskusję, ale jeśli panowie tak dociekacie, to przyznam, że nie chciałabym być zmuszana do tego, żebym dziś opisywała w szczegółach moje przyszłe życie. Chyba nikt z nas nie jest w stanie przewidzieć, co będzie robić jutro. Wypowiedziałam się, że po zakończeniu kadencji.

Konwersja opłat – dlaczego została przygotowana ta ustawa i skąd ten pomysł? Ustawa została przygotowana z dwóch powodów. Po pierwsze, z mojego punktu widzenia – nie wiem, czy mój szef będzie zadowolony do końca z mojej odpowiedzi – chodziło przede wszystkim o inwestycje. Przygotowując tę ustawę myślałam przede wszystkim o inwestycjach. Ale jest oczywiście i druga część, część społeczna, która jest związana z budowaniem kompetencji cyfrowych i z cyfrową szkołą.

Państwo mówicie, że ta ustawa była polityczna i zrobiona pod kampanię wyborczą. Absolutnie nie. Dlaczego ta ustawa nie została zakończona i sfinalizowana przed wyborami? Właśnie dlatego, żeby projekt cywilizacyjny mający na celu budowanie kompetencji cyfrowych i wypełnianie „białych plam" infrastrukturalnych, nie był przez wszystkich opluty jako kiełbasa wyborcza. Dlatego teraz nadal pracujemy nad cyfrową szkołą, nadal myślimy o inwestycjach i o tym, w jaki sposób aktywizować rynek. Ta ustawa absolutnie nie była w jakikolwiek sposób przygotowywana politycznie.

Minister Michal Boni:

Mogę tylko dopełnić, że to ja ponoszę winę za to, że dyskusja nad tym projektem została zmieniona, że przeszliśmy od dyskusji nad laptopem do dyskusji nad cyfrową szkołą, czyli kompetencjami uczniów, nauczycieli i konfiguracją wyposażenia szkolnego. Wszystko to było moją intencją. Dzisiaj w 2012 roku inicjujemy projekt pilotażowy, na który w budżecie jest 50 mln zł. Minister edukacji, w porozumieniu z nami, przygotował wieloletni

plan i opis tego projektu pilotażowego. W tej chwili rozpoczyna się konsultowanie tego dokumentu.

Podsekretarz stanu w MAiC Magdalena Gaj:

Kolejny komentarz któregoś z panów posłów był taki, że ja się wszędzie promuję i podaję za autora ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Chciałabym, aby ten poseł dostarczył mi materiały, w których promuję się jako wyłączny autor tej ustawy. Zawsze i wszędzie, gdy mówię o tej ustawie, podkreślam, że wprawdzie została ona przygotowana i przeprowadzona przez Ministerstwo Infrastruktury, ale jej założenia zostały przygotowane w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej. Tam powstał pierwszy kształt tej ustawy. Nigdy nie mówiłam, że jestem jedynym autorem tej ustawy.

Kolejne kwestie, to sprawy związane z rozporządzeniami, które nie zostały wydane do ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Wszystkie rozporządzenia, które wymienił pan poseł, ale… Dwa pierwsze – określające wymagania dotyczące kompatybilności sieci oraz pomocy publicznej – są rozporządzeniami fakultatywnymi. Przeprowadziliśmy konsultacje społeczne – mamy ich dokumentację – z rynkiem telekomunikacyjnym, który wskazał, iż te rozporządzenia nie są mu potrzebne do prowadzenia działalności. W związku z tym, kierując się zasadą ograniczania legislacji, a nie regulacji wszystkiego, zrezygnowaliśmy z wydania tego rozporządzenia. Przypominam, że są to rozporządzenia fakultatywne.

Rozporządzenie z art. 33 dotyczące światłowodów, tak jak mówiłam, w niedługim czasie zostanie wydane. Mamy jeszcze czas, bo mieliśmy długi okres na przygotowanie tego rozporządzenia.

Co do sporu w Trybunale Konstytucyjnym i koncesji dla telewizji Trwam, pozwolę sobie nie ustosunkować się do tego, ponieważ to jest pytanie do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ustawa o wdrażaniu naziemnej telewizji cyfrowej, której jestem autorem, mówi o kwestiach technologicznych związanych z przejściem z nadawania analogowego na cyfrowe i zagospodarowaniem pierwszego i drugiego multipleksu, a nie o procesach koncesyjnych. Te sprawy należą do wyłącznych kompetencji KRRiT i są przeprowadzane na podstawie przepisów ustawy o radiofonii i telewizji, a nie ustawy o wdrażaniu naziemnej telewizji cyfrowej.

Kwestie związane z ACTA. Podlegające mi działy nie brały udziału w procesie związanym z tą umową.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, który poruszył kwestie częstotliwości, to nie wiem, czy dotyczyły one 1800 czy 800, ale pozwolę sobie odnieść się do jednego i do drugiego pytania. Czy będzie tylko i wyłącznie cel fiskalny? Absolutnie nie, prawo telekomunikacyjne nie daje takich uprawnień regulatorowi. Prawo telekomunikacyjne wyraźnie mówi o kryterium konkurencyjności i o kryterium ceny. W związku z tym na pewno przetargi, które będą przeprowadzane, po pierwsze, będą poprzedzone konsultacjami z rynkiem, co do kryterium wyboru warunków prowadzania postępowania przetargowego. To musi nastąpić na co najmniej sześć miesięcy przed ogłoszeniem przetargu. Wszystkie opinie będą wzięte pod uwagę, oczywiści zastrzegając, że to na pewno nie jest zdanie ostateczne.

Natomiast przy paśmie 1800, na pewno bardzo duży nacisk musi być położony na konkurencyjność. Natomiast, jeśli chodzi o pasmo 800, to można powiedzieć, że jest ono pasmem służącym do celów fiskalnych, bo na nim można świadczyć usługi bardzo dobrej jakości, które są pożądane i oczekiwane przez wszystkich użytkowników. To jest przetarg, który będzie przeprowadzany na pewno nie w tym roku, tylko w przyszłym. Będziemy mieli dużo czasu na dyskusje z rynkiem, jak i z państwem. Jestem otwarta na dyskusje, o czym państwo mieliście okazję wielokrotnie się przekonać.

Pan poseł wspomniał o przetargu z lipca ubiegłego roku. Mam wrażenie, że chodzi o postępowanie mające na celu wyłonienie partnera do realizacji projektu systemowego, czyli wyłonienie partnera w postaci stowarzyszenia w Internecie. To jest postępowanie, które zostało przeprowadzone na podstawie przepisów ustawy o prowadzeniu polityki rozwoju. Ta ustawa specjalnie dotyka między innymi takich kwestii, aby w sposób efek-

tywny i skuteczny wydatkować środki pieniężne. Taka możliwość postępowania przetargowego została w niej przewidziana.

Jeśli mówimy o efektywnym i skutecznym wydatkowaniu środków europejskich na budowanie nowego projektu systemowego, nowego narzędzia pomocy jednostkom samorządu terytorialnego i wydatkowaniu środków na kwestie związane z budową infrastruktury, jak też na budowanie kompetencji cyfrowych, to nie widzę przeszkód, które uniemożliwiałyby skorzystanie właśnie z tego trybu, przecież w tym celu jest on dedykowany. Postępowanie zostało przeprowadzone, ma ono analogiczne przesłanki i warunki, jak normalny przetarg nieograniczony, są tu tylko krótsze terminy, a procedura jest bardziej elastyczna. Nie było żadnych sporów i sprzeciwów pozostałych podmiotów, które startowały w tej procedurze. Domniemywam więc, że przetarg i cała procedura zostały przeprowadzone w sposób transparenty i przejrzysty. Nikt nie miał podstaw do tego, żeby zaskarżyć to postępowanie.

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu Januszowi Piechocińskiemu za pytania związane z pocztą. Rzeczywiście, do teraz wydaje mi się, że regulacja związana z rynkiem pocztowym tak naprawdę nie istniała albo istniała w bardzo ograniczonym zakresie. Było tak nie dlatego, że dotychczasowy prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie lubiła rynku pocztowego, tylko dlatego, że jeszcze nie mieliśmy na tym rynku ani konkurencji, ani jakichś konkretnych czynności, które trzeba byłoby podejmować. Myślę, że obecnie, już na samym początku moje działania będą musiały się na tym skupić. Będę musiała zbudować w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej zespół dobrych specjalistów od tych spraw. Zespół, który teraz istnieje, to jest jakaś szczątkowa forma, która liczy 10-12 osób zajmujących się rynkiem pocztowym. To niewiele, bo cały Urząd w skali kraju zatrudnia około 600 osób. W związku z tym trzeba odbudować te kompetencje, aby ten rynek mógł być regulowany podobnie jak rynek telekomunikacyjny. Trzeba przygotować specjalistów od analiz rynkowych i modeli kalkulacji kosztów, które są niezbędne. Trzeba stworzyć model jakości usług, trzeba popatrzeć na pocztę jak na nasze przedsiębiorstwo, które trochę trzeba przygotować, a trochę poniańczyć, ale też trochę przycisnąć, żeby chciało konkurować z podmiotami, które już istnieją na rynku. To duże wyzwanie.

Dylemat związany z jednolitym rynkiem. Wydaje mi się, jeżeli dobrze odczytuję wątpliwości pana przewodniczącego, że jest to kwestia konwergencji regulatorów. Myślę, że jeszcze nie za tej kadencji Sejmu, ale w połowie mojej kadencji będziemy musieli zacząć myśleć o jakichś rozwiązaniach ustawowych związanych z konwergencją regulatorów. To jest nieuniknione. Teraz nie mówimy już o telekomunikacji, o mediach, mówimy po prostu o elektronicznych usługach łączności, o audiowizualnych usługach elektronicznych itd. To nieubłaganie stoi przed nami. W tej kwestii nie chciałabym narzucać rządowi, czy powinien być jeden regulator czy kilku. To pozostawiam, może pan minister będzie chciał odnieść się do tego.

Teraz podział kompetencji rząd-regulator. Nie wiem, czy powinnam powiedzieć – oczywiście się zgadzam – że bardzo często rozmawiamy ze sobą na ten temat, więc znam opinię pana przewodniczącego Piechocińskiego na ten temat. Tak, uważam, że absolutnie powinny być rozdzielone kompetencje.

Rząd jest od kreowania polityki i strategii, np. od koordynowania budowy sieci telekomunikacyjnych. W tej kwestii za czasów mojej bytności w ministerstwie dużo udało się zrobić. Uchwalono ustawę o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz powołano inicjatywę Internetu szerokopasmowego. Podpisano niedawno, w grudniu, memorandum między rządem, samorządem i przedsiębiorcami telekomunikacyjnymi w sprawie budowy sieci szerokopasmowych.

Narzędzia do prowadzenia takiej polityki, do rozmów z samorządami, z przedsiębiorcami, ma rząd, a nie regulator. Natomiast regulator ma wyspecjalizowany aparat urzędniczy, który jest w stanie ten rząd wspierać, jest w stanie przygotować dobrą politykę cenową, dobrą politykę związaną z otwartością sieci. UKE stoi na straży konkurencyjności i pilnuje, aby te inwestycje nie spowodowały zaburzenia konkurencji i dominacji jednego operatora. Z drugiej strony trzeba pilnować, aby nie zaburzyć konkurencji w związku z pozwoleniem na zbyt dużą aktywność jednostek samorządu terytorialnego.

To jest bardzo delikatna sprawa. Musimy cały czas szukać równowagi, bo wiemy o tym, że inwestycje są nam potrzebne. Potrzeby inwestycyjne są ogromne, różne są wyliczenia, od 17 do 30 miliardów złotych musimy wydać, abyśmy mogli mówić w końcu o 100 MB. W związku z tym musimy przeprowadzić regulacje i analizy rynkowe, jak też tworzyć politykę regulacyjną. Przede wszystkim stworzyć politykę regulacyjną dotyczącą nowych sieci. Jeśli gracze rynkowi będą wiedzieli, jakie są zasady, jakie są wydane decyzje regulacyjne, które rynki są zanalizowane, jakie obowiązki zostaną na nich nałożone, wtedy model biznesowy powstanie.

Inwestycje są też potrzebne przedsiębiorcom telekomunikacyjnym. Jeśli inwestycji nie ma, to nie rozwijają się ich sieci, a jeśli sieci się nie rozwijają, to klienci od nich odchodzą. Klient chce coraz lepszych usług, coraz szerszego pasma. Nie wszyscy możemy wyjść z tego układu zadowoleni i obronną i ręką. Chodzi o to, żeby była stabilność, pewność regulacyjna, żeby wszyscy znali zasady, na których funkcjonują, żeby nie byli zaskakiwanymi nowymi decyzjami.

Wydaje mi się, że udało mi się odpowiedzieć na większość pytań. Czy jest jeszcze czas, żebym coś do tego dodała?

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Mamy czas.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Pan poseł mnie wyręczył. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MAiC Magdalena Gaj:

Sprawy bardziej ogólne. Przede wszystkim chcę podkreślić, że wydaje mi się, że moje doświadczenia z pracy na stanowisku podsekretarza stanu odpowiedzialnego za telekomunikację, jak i wcześniejsze z pracy w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej, dają mi dobrą podstawę do tego, żeby w przyszłości być dobrym regulatorem. Nauczyło mnie to, że niezwykle ważne jest, aby działając w tym obszarze, zarówno po stronie rządu jak i regulatora, mieć na uwadze to, że rozwój sektora komunikacji elektronicznej jest jedną z sił napędowych rozwoju nowoczesnej polskiej gospodarki, która pozwoli nam sprostać nowym wyzwaniom cywilizacyjnym.

Pamiętam też o tym, że wspólnie, Sejm i ja, jesteśmy autorami Prawa telekomunikacyjnego, ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz ustawy o wdrażaniu naziemnej telewizji cyfrowej. To są te akty, z których wynikają moje prawa i obowiązki, moje zadania. W swojej pracy będę się kierowała przede wszystkim tymi regulacjami i będę starała się pamiętać o granicach – przepraszam, nie starała się – muszę przestrzegać granic prawnych i pamiętać o kompetencjach, które są nałożone na prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Sukces rozwoju sektora telekomunikacyjnego opiera się na czterech kluczowych filarach będących w obszarze działań regulatora, których chciałabym przestrzegać.

Przede wszystkim przejrzystość, transparentność, jako gwarancja stabilności procedur i decyzji. Pewność, że organ regulacyjny opublikuje wszystkie istotne dla rynku informacje, że wykonuje swoje uprawnienia w sposób bezstronny i daje zainteresowanym stronom możliwość komentowania w publicznych, otwartych konsultacjach swoich decyzji, a przez to nijako kształtowania rynku telekomunikacyjnego.

Efektywność, która jest podstawą spełnienia oczekiwań państwa i obywateli. Ustanowienie środków, które pozwolą uniknąć niepotrzebnych barier w świadczeniu usług. Nakładanie obowiązków adekwatnych do stwierdzonych problemów proporcjonalnych, które nie są nadmiernie uciążliwe.

Równoprawność. Mówienie o niezrozumiałej dyskryminacji czy preferencjach. Zapewnienie, że nakładanie obowiązków następuje w sposób przejrzysty i niedyskryminujący.

Niezależność, która jest podstawą funkcjonowania każdego regulatora. Mówię przede wszystkim o niezależności od rządu, niezależności od rynku telekomunikacyjnego, bo często o tym zapominamy. Urząd Komunikacji Elektronicznej, to nie tylko stosunki wprost z rynkiem telekomunikacyjnym, ale także z konsumentami, których musimy chronić. Będzie to dla mnie równie ważne, jak dla pani prezes Streżyńskiej,

a może nawet z czasem jeszcze ważniejsze, ponieważ w związku z ciągłą zmianą technologii mamy coraz nowe usługi. Tych usług mamy cały gąszcz, klient się w nim zgubić. Dlatego myślę, że w tej chwili przede wszystkim powinniśmy skupić się na edukacji, na dbaniu o wprowadzenie dobrej jakości usług. Chodzi przede wszystkim o przejrzystość w zakresie wyboru ofert, która jest warunkiem podstawowym zapewniającym użytkownikom prawa do swobodnego wyboru usług. Jako regulator, poprzez promowanie tej zasady, będę dążyła do zmniejszenia asymetrii informacji pomiędzy klientem a dostawcami usług.

Jeżeli mówimy o konsumencie, to oczywiście nasuwa się pytanie o dalszą obniżkę cen usług. Będąc z państwem szczera muszę powiedzieć, że na pewno nie nastąpią już tak drastyczne i efektowne zmiany, obniżka cen o 50-70% nie jest już możliwa do osiągnięcia. Było to możliwe wtedy, gdy mieliśmy totalnie dominującego operatora, kiedy cena za Internet to było 150 zł. Teraz średnie cena to jest około 50 zł i takich spadków cen juz nie osiągniemy.

Co mamy do zrobienia? Na pewno mamy do zrobienia dalszą obniżkę tzw. enterów. Doprowadzenie sukcesywnie do symetrii w tym zakresie na pewno spowoduje dalsze spadki cen, ale będą to spadki około 20%, a nie takie, jakie do tej pory obserwowaliśmy. Trzeba jednak powiedzieć, że w tej sprawie mamy się czym pochwalić. Jeśli chodzi o cenę łączności ruchomej, to Polska znalazła się na 5 miejscu wśród wybranych 18 krajów Unii Europejskiej. Jeśli natomiast chodzi o ceny stacjonarnego dostępu do Internetu, to plasujemy się w średniej europejskiej, nawet troszeczkę poniżej tej średniej. Naprawdę, mamy w tych dziedzinach bardzo duże i dobre osiągnięcia.

Kolejna, istotna z mojego punktu widzenia kwestia, to inwestycje. Nie będę powtarzała swoich wypowiedzi na ten temat, bo dość szczegółowo odniosłam się już do tego, co sądzę o inwestycjach. Wypowiedziałam się, na czym polega rola regulatora przy inwestycjach.

Dalsza regulacja dostępu i ochrona konkurencji. Mamy teraz dojrzały, konkurencyjny rynek, ale mogą się na nim pojawić nowe, mniejsze podmioty. Ci operatorzy, którzy są w chwili obecnej na rynku, mogą akumulacyjnie osiągnąć pozycję dominującą, dlatego regulator nie powinien nadal zapominać o ochronie małych operatorów, którzy mogą się pojawić.

Jeszcze częstotliwości, które są dużym wyzwaniem i dużą sprawą. Przewiduje się, że przesył danych będzie rósł w sieciach komórkowych 107% rok do roku. W związku z tym rozdział częstotliwości dla bezprzewodowych usług szerokopasmowych staje się podstawą przyszłego rozwoju gospodarki cyfrowej. Wszędzie nie doprowadzimy światłowodów, nie doprowadzimy ich do każdej wsi. Usługi radiowego dostępu do Internetu, to będą te usługi, które będą się rozwijały, także z racji geografii naszego kraju. My tych częstotliwości potrzebujemy coraz więcej.

W tej kwestii potrzebne jest działanie rządu, prawo telekomunikacyjne, krajowa tablica przeznaczeń częstotliwości, a następnie mądre rozdysponowanie ich przez regulatora. Oczywiście musimy pamiętać, że widmo ma swoją cenę, nie tylko fiskalną, ale też popytową w określonym czasie i w określonym miejscu. Dlatego podjęcie decyzji, kiedy i na jakich zasadach przeprowadzić przetarg, jest niezwykle istotne.

Z moich dotychczasowych doświadczeń wynika, że ważne jest również to, aby prezes UKE był widoczny na arenie międzynarodowej. Nowy europejski organ regulacyjny BERECARG, to jest miejsce, w którym powinniśmy zwiększyć naszą aktywność, aby mieć wpływ na to, co się dzieje w Europie. Nie uciekniemy od ścisłej współpracy z Komisją Europejską. Nowy pakiet dyrektyw dotyczących łączności elektronicznych, który za chwilę będzie wdrożony, nakłada, prawie przy każdej decyzji regulacyjnej, większy obowiązek konsultacji z Komisją Europejską. Musimy z nimi współpracować. Jesteśmy w Unii Europejskiej, nie możemy z nimi walczyć.

ITU – Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny był przez wiele wcześniejszych lat zaniedbany przez nas. Jest to organizacja, która wyznacza standardy regulacyjne i polityczne dla całego świata. Jesteśmy w Unii Europejskiej, to jest 27, czy 28 krajów. Natomiast na świecie mamy 193 kraje, musimy razem z nimi współpracować i dogadywać się, mamy z kogo brać przykłady.

Ze swojej strony chciałam powiedzieć, że dołożę wszelkich starań, żeby moje działania, jako prezesa UKE, stworzyły silne bodźce rozwojowe dla tego rynku, aby w ten sposób przyczynić się do realizacji europejskiej agendy cyfrowej, co jest niezwykle istotne przede wszystkim cywilizacyjnie i gospodarczo dla naszego kraju.

Chciałabym poprosić państwa o poparcie mojej kandydatury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo. Zadaniem Komisji Infrastruktury jest przyjęcie opinii w sprawie wniosku Prezesa Rady Ministrów o powołanie przez Sejm pani Magdaleny Gaj na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Taką opinię w dniu dzisiejszym Komisja podejmie. Dobrze, panie pośle.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałem zadać pytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dobrze, panie pośle. Jeszcze przed pytaniem pana posła, mam pytanie do pana ministra. Czy pan minister… Po tym pytaniu poprosiłbym o kilka zdań. Dobrze?

Minister Michal Boni:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Czy oprócz pana posła Wiplera, ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałbym zwrócić…

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Nie ma więcej zgłoszeń, zamykam listę. Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję pani minister za wszystkie odpowiedzi na pytania. Chciałem jednak zwrócić uwagę, że dwa istotne pytania zostały absolutnie pominięte. Pierwsze, dotyczące kwestii zaniedbań legislacyjnych, co leżało w zakresie podstawowych obowiązków pani minister. Chodzi o niezaimplementowanie dyrektyw prawa unijnego z przypomnieniem, że termin zaimplementowania upływa…

Głos z sali:

Była o tym mowa…

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę nie zwracać uwagi panu posłowi. Nie każdy ma taką percepcję, jak niektórzy, którzy protestują.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, była mowa o rozporządzeniach, że były one fakultatywne. Mnie chodzi o to, dlaczego nie została zaimplementowana dyrektyw. Starałem się uważnie słuchać i wydaje mi się, że kwestia, dlaczego nie została w terminie zaimplementowana dyrektywa nie była omawiana. Jeśli państwo twierdzicie, że tak, to wskażę to w stenogramie. Druga sprawa, to jest kwestia transparentności procesu procedowania nad projektem ustawy o konwersji opłat koncesyjnych. Te pytania… rozumiem… Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana ministra.

Minister Michal Boni:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Dziękuję za te wszystkie pytania, które państwo zadaliście podczas tej krótkiej debaty. Pokazują one, jak wiele rzeczy wspólnie możemy zrobić, przygotowując po stronie rządowej odpowiednie rozwiązania, odpowiednią legislację, a po stronie parlamentu dyskutując nad tymi rozwiązaniami. A także szukając rozwiązań, które będą się szerzej wpisywały w te procesy zmian, które obecnie w świecie zachodzą.

W pełni podzielam pogląd wielu z państwa, o którym mówiła również pani minister Gaj, że wchodzimy w taką fazę rozwoju, w której obszary związane z komunikacją elektroniczną, obszary cyfrowe, są wielką rezerwą rozwojową. Polska ma wiele do zyskania w momencie, gdy intensyfikujemy nasze działania w tej dziedzinie. Myślę, że jeszcze wielokrotnie będziemy mieli okazję do dyskutowania na ten temat. Gdy mówię o intensyfikacji, to mówię zarówno o dobrych przepisach prawnych w dziedzinie prawa telekomunikacyjnego, jak i o projekcie – „Polska cyfrowa", który powinien szybko zmieniać kompetencje nie tylko uczniów, ale i nauczycieli. Bo uczniowie, w gruncie rzeczy, niekiedy mają w dziedzinie cyfrowej większe kompetencje niż nauczyciele i zorganizowana szkoła.

Myślę, że powinniśmy toczyć dyskusje o roli Internetu, o wolności w Internecie, nawet w tak dramatycznej sytuacji, jaką są dzisiejsze spory wokół umowy ACTA. Nieustannie mówię, że powinniśmy punkt po punkcie tę umowę wyjaśniać, ale przede wszystkim przygotować taki pakiet, który będzie się wiązał z poszerzaniem wolności w Internecie i ochroną tego indywidualnego internauty przed zakusami, które może niekiedy w debacie publicznej są trochę wyimaginowane. Zawsze lepiej dobrze to zidentyfikować i się zabezpieczyć.

Chcę też powiedzieć o kilku rzeczach, które są w toku. Myślę, że jesteśmy dwa tygodnie przed przyjęciem przez Radę Ministrów rozporządzenia w sprawie tablicy częstotliwości. To ostatnie dzieło pani minister. Pewnie okaże się, że ten dokument, który jest już gotowy, myślę o prawie telekomunikacyjnym, będzie jeszcze szlifowany. Nie wiem, czy pani minister zdąży jeszcze wnieść ten dokument na posiedzeniu Rady Ministrów, czy odbędzie się trochę inaczej. Przypuszczam jednak, że stosunkowo szybko, bo już wiosną, spotkamy się przy tym dokumencie na posiedzeniu Komisji, spotkamy się w parlamencie. Mam głębokie przekonanie, że wtedy ja będę występował po stronie rządowej, państwo po swojej stronie parlamentarnej, a pani minister będzie, już jako regulator, pomagała nam doszlifować ten projekt, jeśli oczywiście będzie wymagał doszlifowania. Zawsze w trakcie debaty rodzą się różnego rodzaju pytania.

Chcę też podziękować za wszystkie działania praktyczne i ten impuls, jaki pani minister wniosła do samorządów, żeby lepiej skoordynować działania na rzecz dostępu do szerokopasmowego Internetu. Chcę też powiedzieć o tym rozporządzeniu, o które dzisiaj pytano, wynikającym z Prawa telekomunikacyjnego. Chyba lepiej, że jest rozporządzenie, a nie prawo. Rozporządzenie, które określa warunki instalowania w nowych budynkach dostępu do Internetu. Dyskutujemy nad tym, bo różne formy tego dostępu powinny być tam zorganizowane.

Jeszcze jedno dodatkowe uzasadnienie, gdybyśmy to wpisali jako przepis ustawowy, to szybko zmieniające się techniki i technologie nie pozwoliłyby nam na korygowanie tych przepisów. To się zmienia tak szybko, że rozporządzenie jest na pewno lepszym rozwiązaniem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pytałem i nie było wcześniej zgłoszeń, teraz już nie udzielam głosu. Zamknąłem listę.

W czasie dyskusji został zgłoszony wniosek o pozytywne zaopiniowanie kandydatury pani minister Magdaleny Gaj na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Przeczytam państwu projekt opinii.

„Opinia Komisji Infrastruktury w sprawie wniosku Prezesa Rady Ministrów o powołanie przez Sejm pani Magdaleny Gaj na stanowisko Prezesa Urzędu komunikacji Elektronicznej.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, zgodnie z art. 30 ust. 5 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 11 stycznia 2012 roku powyższy wniosek do Komisji Infrastruktury w celu zaopiniowania.

Komisja Infrastruktury, po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 25 stycznia 2012 roku oraz przeprowadzonej dyskusji, postanowiła kandydaturę pani Magdaleny Gaj zaopiniować pozytywnie".

Taka jest propozycja opinii wynikająca z wniosku, który został zgłoszony w trakcie dyskusji. Czy jest sprzeciw ze strony pań i panów posłów?

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):
Panie przewodniczący, proszę o udzielenie głosu panu posłowi Jerzemu Szmitowi.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):
Jesteśmy w trakcie głosowania. Czy jest sprzeciw? Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):
Zgłaszałem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):
Jest sprzeciw? Gdyby nie było sprzeciwu, opinia byłaby podjęta. W takim razie głosujemy. Kto jest za przyjęciem opinii o treści, którą państwo słyszeliście? (19). Kto jest przeciw? (8). Kto się wstrzymał? (3). Dziękuję bardzo. Proszę podać wynik.

Sekretarz Komisji Elżbieta Kessel:
19 głosów za, 8 przeciw, 3 wstrzymujących się od głosu.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):
Stwierdzam, że Komisja, przy 19 głosach za, 8 przeciwnych i 3 wstrzymujących się, zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pani Magdaleny Gaj na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):
Wysoka Komisjo, proponuję, aby wypracowaną dzisiaj opinię w sali plenarnej Sejmu zaprezentował przewodniczący naszej Komisji, poseł Zbigniew Rynasiewicz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):
Przyjmuję propozycję i pytam, czy są inne kandydatury? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec propozycji pana przewodniczącego Żmijana? Nie ma sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Gratuluję w imieniu całej Komisji pani minister Magdalenie Gaj.

Podsekretarz stanu w MAiC Magdalena Gaj:
Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):
Na tym zakończyliśmy posiedzenie Komisji.